

# Szkieletor jeszcze poszpeci. Nie będzie nawet zakryty reklamą

## Kontrowersje

Od kilku miesięcy niedokończony wieżowiec NOT (Naczelnej Organizacji Technicznej) przy rondzie Mogiłskim straszy swoim szkieletem. Zniknęły zastaniające go reklamy. Takiej ostony zabronił właścicielom stworzony specjalnie dla tego obiektu plan zagospodarowania przestrzennego.

– Nie możemy już rozwieszać reklam wielkopowierzchniowych na „szkieletorze” – mówi Szymon Duda ze spółki Trei-Morfa, współwłaściciela szkieletora. – Nie możemy więc także na nich zarabiać. Planiści chyba uznali, że reklama na „szkieletorze” jeszcze bardziej szpeci niż sam niedokończony wieżowiec.

Jak długo będziemy więc mieć go w krajobrazie? Szymon Duda nie umie odpowiedzieć na to pytanie. Nie wiadomo nawet, kiedy inwestor dostanie pozwolenie na budowę. Miało być gotowe 20 lutego, tymczasem pojawiły się nowe przeszkody.

Inwestor złożył wniosek o pozwolenie we wrześniu 2013 r. Dokument nie może być jednak wydany, bo z około 300



FOT. ADAM WOLNAR

„Szkieletor” zostanie bez reklam

## Wieszanie placht nie może być metodą na upiększenie tego obiektu

Filip Szatanik zastępca dyrektora Wydziału Informacji, Promocji i Turystyki Urzędu Miasta Krakowa

osób, będących stronami postępowania, nie odnaleziono jeszcze... jednej. Niewykluczone, że trzeba będzie dla niej sądownie

powołać kuratora, który będzie ją reprezentował. – Nawet jeśli kurator zostanie powołany i wszyscy otrzymają powiadomienia o planowanej inwestycji, zawsze ktoś będzie się mógł odwołać, a to przedłuży formalności o kolejne miesiące. Oby nie o lata. W tym czasie „szkieletor” ciągle będzie straszyl – dodaje Duda.

Filip Szatanik, zastępca dyrektora Wydziału Informacji, Promocji i Turystyki Miasta Krakowa wyjaśnia, że plan miejscowy jest tworzony po to, aby chronić przestrzeń publiczną. Zwłaszcza w centrum miasta jest on bardzo rygorystyczny.

– Wieszanie placht nie może być metodą na upiększenie tego obiektu – mówi. – Plan miejscowy dla „szkieletora” powstał, aby inwestor mógł jak najszybciej ruszyć z budową. Plan jednak nie da zgody na wieszanie na nim banerów reklamowych – dodaje.

Dlaczego więc wielkie reklamy wiszą np. na dawnym hotelu Cracovia albo na budynku biurowym przy rondzie Mogiłskim?

Urzednicy wyjaśniają, że obiekty te stoją na działkach, których nie chroni jeszcze prawomocny plan miejscowy.

**Anna Agaciak**  
anna.agaciak@dziennik.krakow.pl